

I. I. Riewzin, W. J. Rozencweyg

U podstaw teorii przekładu

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 72/1, 255-268

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. P R Z E K Ł A D Y T E O R I A P R Z E K Ł A D U

Pamiętnik Literacki LXXII, 1981, z. 1
PL ISSN 0031-0514

I. I. RIEWZIN, W. J. ROZENCWEJG

U PODSTAW TEORII PRZEKŁADU

§ 13. Przekład i interpretacja

Przeanalizujemy [...] proces przekładu. Jak uściślić to, co intuicyjnie rozumiemy pod słowem przekład, wychodząc z tego schematu aktu komunikacji, który rozpatrywaliśmy w poprzednim rozdziale¹. Inaczej mówiąc, jak uprościć pojęcie „przekład” w taki sposób, ażeby można je było objaśnić za pomocą terminów lingwistycznych.

Logicznie biorąc, w grę wchodzi dwa zasadniczo różne procesy, które można przedstawić za pomocą poniższego schematu. Pierwszy proces opiszemy w następujący sposób:

Istnieje nadawca *N* i odbiorca *O*, ponieważ jednak *N* i *O* posługują się różnymi systemami, do aktu komunikacji zostaje włączony tłumacz *T*, który jest jednocześnie odbiorcą w stosunku do *N* i nadawcą w stosunku do *O*. *N*, posługując się pewnym systemem (nazwiemy go systemem *JO*)², kieruje komunikat *K*₁ dotyczący pewnej sytuacji w rzeczywistości *R*. Tłumacz, posługując się systemem *JO*, ustala związki między *K*₁ a *R*, aby później, korzystając z nowego systemu (nazwiemy go systemem *JP*), zbudować nowy komunikat *K*₂, dotyczący tej samej sytuacji, i nadawać *K*₂

[I. I. Riewzin (24 IV 1923 – 28 III 1974) – radziecki językoznawca, sławista, wieloletni pracownik Instytutu Słowianoznawstwa w Moskwie. Autor wielu prac z zakresu lingwistyki ogólnej i językoznawstwa słowiańskiego, m. in. książek *Модели языка* (1962) i *Метод моделирования и типология славянских языков* (1967).

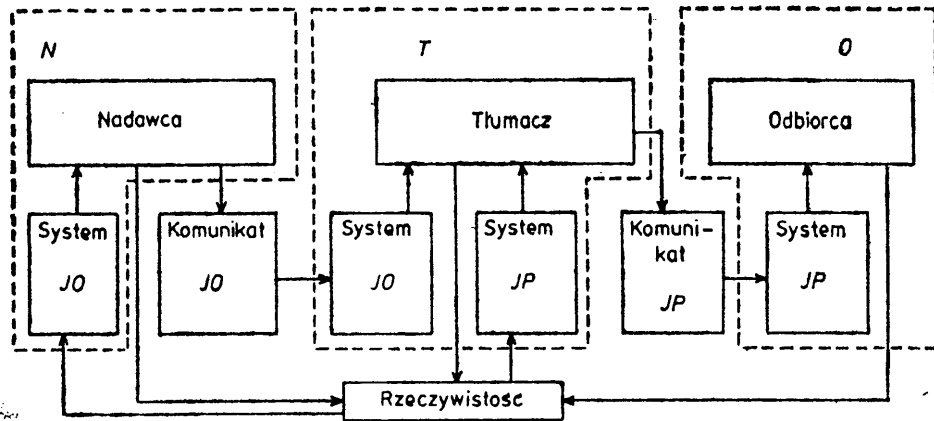
W. J. Rozencwejg – radziecki językoznawca, romanista, profesor w Instytucie Języków Obcych im. Thoreza w Moskwie, autor wielu prac, głównie z zakresu językoznawstwa stosowanego.

Przekład według: И. И. Ревзин, В. Ю. Розенсвейг, *Основы общего и машинного перевода*. Москва 1964, s. 56–76. (Tytuł niniejszego tekstu pochodzi od Redakcji).

Redakcja dziękuje doc. drowi Jerzemu Świąchowi i doc. drowi Edwardowi Balcerzanowi za pomoc okazaną przy wyborze prac, które znalazły się w tym zeszycie.]

¹[Autorzy powołują się na jeden ze znanych wariantów schematu aktu komunikacji, w którym wyodrębniają następujące składniki: w przestrzeni nadawcy – komunikat, reguły kodu, urządzenie kodujące, w przestrzeni odbiorcy – również komunikat i reguły kodu oraz urządzenie dekodujące, a także wspólny dla nadawcy i odbiorcy kanał relacji (Ревзин, Розенсвейг, *op. cit.*, s. 54). Przyp. Red.]

²*JO* = język oryginału; *JP* = język przekładu. Por. odpowiednie terminy angielskie – *source language*, *target language* i francuskie – *langue de départ*, *langue d'arrivée*.



Schemat 1

odbiorcy O , który z kolei, posługując się systemem JP , ustala związki między K_2 a R (zob. schemat 1).

Innymi słowy, proces przedstawia się tak: tłumacz przyswoił sobie pewien ciąg znaków, od tego ciągu przechodzi do sytuacji, analizuje ją, aby później, całkowicie abstrahując od skierowanego do siebie komunikatu, mając zaś na względzie tylko daną sytuację, poinformować o niej drugą osobę.

W najbardziej jaskrawej, jakkolwiek paradoksalnej formie, zasada taka została wyłożona przez Anglika Belloc, który proponował taki oto sposób pracy nad przekładem: 1) książkę obcojęzyczną dokładnie przeczytać, 2) przekazać w swoim języku wrażenie, jakie na nas wywarła, 3) porównać przykład z oryginałem w celu zachowania jak największej wierności i naturalności w stosunku do oryginału³.

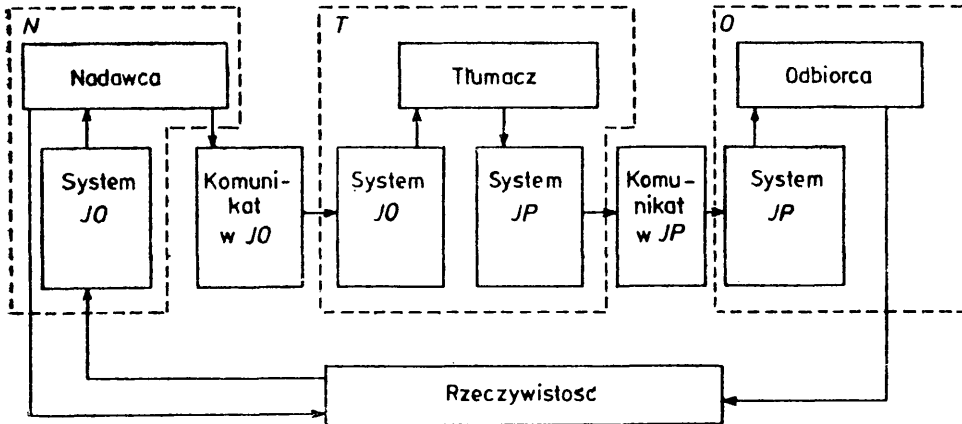
Drugi proces można opisać w następujący sposób:

N kieruje pewien komunikat K_1 dotyczący sytuacji w rzeczywistości R , tak jak w pierwszym przypadku, ale T , otrzymawszy komunikat K_1 , odwołuje się nie do sytuacji w rzeczywistości, ale do języka pośredniczącego, tzn. do systemu relacji między JO a JP , aby później przejść od języka pośredniczącego do systemu JP . Za pomocą JP buduje komunikat K_2 , który to właśnie informuje odbiorcę o sytuacji w rzeczywistości (zob. schemat 2).

[...]

A zatem schematy 1 i 2 odzwierciedlają dwa różne procesy. Drugi proces, jak widać, jest wariantem pierwszego, jednakże różni się od niego w istotny sposób. Przede wszystkim odbywa się z pominięciem bezpośredniego odwołania się do sytuacji istniejącej w rzeczywistości. Przejście od jednego systemu języka do drugiego dokonuje się bezpośrednio według uprzednio ustalonego systemu relacji. Jest rzeczą zrozumiałą, że kiedy ustalono ten system relacji, to brano pod uwagę tę rzeczywistość, te sytuacje, które odzwierciedlają odpowiednie kategorie w tym lub innym

³ H. Belloc, w zbiorze: *On Translation*. Ed. by R. A. Brower. Cambridge, Mass., 1959, s. 282.

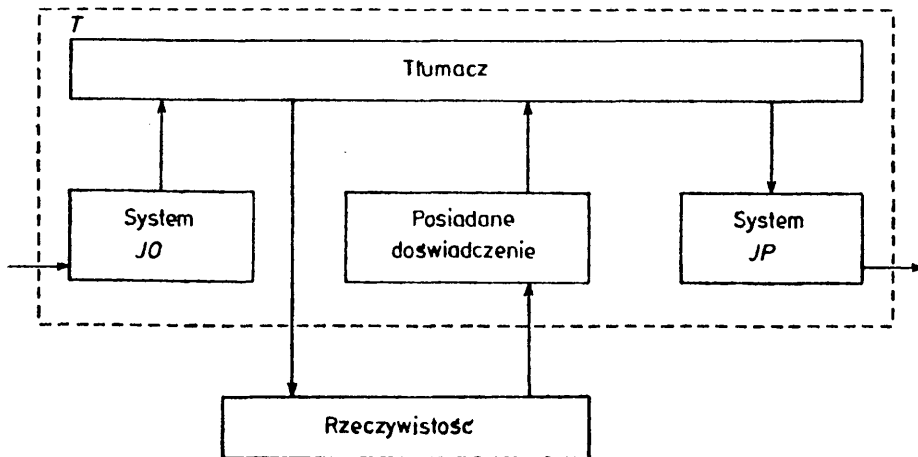


Schemat 2

języku. Niezwykle ważne okazuje się jednak, iż jest to fakt dotyczący przeszłości, a nie samego procesu przekładu.

Z przeanalizowanych wyżej różnic dwóch schematów przekładu wynika jeszcze jedna różnica, istotna dla zrozumienia dalszego ciągu tych rozważań. Rozpatrując pewien fragment rzeczywistości przedstawiony na schemacie 1, tłumacz korzysta z całego swego posiadanego już doświadczenia, wszystkich swoich wiadomości o danym fragmencie rzeczywistości i jego związkach z innymi fragmentami rzeczywistości. Inaczej mówiąc, tę część schematu 1, w której zilustrowano odwołanie się do rzeczywistości, można rozbudować jak w schemacie 3.

W procesie przedstawionym na schemacie 2, który wyklucza odwołanie się do rzeczywistości, w gruncie rzeczy wykluczona zostaje także możliwość odwołania się do doświadczenia posiadanego przez tłumacza, naturalnie, jeśli doświadczenie



Schemat 3

to nie zostało wprowadzone do układu relacji międzysystemowej, o czym wyżej była już mowa.

Proces przedstawiony na schemacie 1 nazwiemy interpretacją, a proces zilustrowany przez schemat 2 — przekładem. I jedno, i drugie zdarza się w działalności tłumaczy; z interpretacją najczęściej stykamy się podczas tłumaczenia literatury pięknej, gdzie za cel stawia się odtworzenie rzeczywistości przedstawionej w oryginale, a przekład (w określonym wyżej rozumieniu) daje się dokładnie prześledzić, np. w pracy tłumacza nad przekładem synchronicznym. Jednakże przekład jest charakterystyczny dla każdego rodzaju działalności translatorskiej w zwykłym rozumieniu tego słowa, kiedy zadanie polega na zastąpieniu komunikatu w jednym języku komunikatem w innym języku (z zachowaniem sensu pierwowzoru)⁴.

Podkreślając wagę danego rozgraniczenia⁵, należy wyrazić wątpliwość, czy scharakteryzowane tutaj w czystej postaci pojęcia występują w praktyce. Tak więc w każdym rodzaju nieartystycznego przekładu, łącznie z synchronicznym, mogą powstać takie okoliczności, w których niezbędna okaże się interpretacja, tzn. odwołanie się do sytuacji zewnątrztekstowej i wykorzystanie całego posiadanego już doświadczenia w celu znalezienia relacji nie przewidzianych przez reguły języka. Z drugiej strony, w przekładzie artystycznym są w pełni możliwe relacje prawidłowe, uprzednio ustalone przez słownik i gramatykę, tzn. możliwy jest przekład w opisanym wyżej rozumieniu.

Zauważmy teraz, że w gruncie rzeczy określiliśmy przekład jako proces, który może być całkowicie sformalizowany, a interpretację jako proces, którego formalizacja na obecnym poziomie naszych wiadomości o języku nie wydaje się możliwa. Już w momencie powstania przekładu maszynowego ujawniły się dwa przeciwstawne punkty widzenia dotyczące tego zagadnienia. Jeden z nich najbardziej wyraziście został wyłożony przez L. I. Żyrkova:

Można z przekonaniem stwierdzić, że przekład prozaiczny każdego tekstu za pomocą maszyny, w tym również tekstu artystycznego, jest zawsze możliwy⁶.

Inny punkt widzenia przedstawili L. S. Barchudariw i G. W. Kolszanski:

Nic, co wychodzi poza ramy elementarnych, formalnie i jednoznacznie określonych zasad funkcjonowania języka, nie może zostać objęte schematem, a więc nie może stać się obiektem opracowania maszynowego. Nie rozwój techniki ustala granice przekładu maszynowego, lecz sam język. Maszyna może wykonać tylko to, co jej zleci człowiek, ale w danym przypadku człowiek okazuje się bezsilny wobec problemu odtworzenia całego programu możliwości funkcjonowania języka w odpowiednim momencie tłumaczenia. W tym bowiem

⁴ Tutaj nie możemy się zgodzić ze zdaniem Cassirera (zob. Belloc, *op. cit.*, s. 291), który uważał, że każdy przekład jest interpretacją (pod słowem „interpretacja” rozumiejąc właśnie odtworzenie rzeczywistości).

⁵ Różnicę między właściwym przekładem a odtworzeniem oryginału podkreśla również Malblanc (*Stylistique comparée du français et de l'allemand*. Paris 1961, s. 29), który mówi wprost o istnieniu dwóch rodzajów przekładu: „il y a deux espèces de traductions”.

⁶ Л. И. Жирков, *Границы применимости машинного перевода*. „Вопросы языкознания” 1956, nr 5, s. 123.

celu musiałby za każdym razem odwoływać się do twórczej działalności mózgu, inaczej mówiąc, uciekać się do pomocy swego myślenia, aby — „zgodnie z sensem” — uzyskać pożądany rezultat⁷.

W ostatnim czasie ten punkt widzenia przyjął również wybitny specjalista teorii przekładu maszynowego, Y. Bar-Hillel, który w szeregu artykułów i odczytów zaczął stanowczo kwestionować możliwość przekładu maszynowego. Bar-Hillel w następujących słowach podsumował swoje poglądy na temat możliwości automatyzacji przekładu:

Pełna automatyzacja tego rodzaju pracy umysłowej wydaje się absolutną utopią, ponieważ książki i artykuły zwykle pisane są dla czytelników posiadających określoną sumę wiadomości i obdarzonych zdolnością logicznego myślenia, a więc nie tylko do ściśle logicznego wnioskowania, ale także do tzw. rozważań probabilistycznych. Tych właściwości w żaden sposób nie da się zastąpić, nawet pod warunkiem najbardziej pomysłowego wykorzystania wszystkich formalnych cech mowy⁸.

Jak widać, Bar-Hillel rozpatruje ten problem jako ogólnometodologiczny: maszyna z jego punktu widzenia nigdy nie będzie w stanie wykonać tego, co wykonuje człowiek. Tak więc podziela on stanowisko tych, którzy uważają, że człowiek w ogóle nie może być rozpatrywany jako maszyna (ponieważ w przeciwnym razie również człowiek byłby niezdolny do interpretacji) oraz że człowiek ma w sobie coś niepoznawalnego i niepowtarzalnego. Z takim ogólnometodologicznym, światopoglądowym podejściem nie możemy się zgodzić. W każdej chwili możliwości nauki, możliwości wyczerpującego formalnego opisanie przez nią swego obiektu są ograniczone, jednakże, o czym świadczy cały rozwój nauki, wszystkie takie ograniczenia mają charakter przejściowy. Wydaje się nam mianowicie, że rozważając zagadnienie możliwości lub niemożliwości automatyzacji przekładu, należy mieć na względzie różnicę między przekładem a interpretacją. Ciężar właściwy interpretacji jest odmienny w tekstach różnego typu: mówiliśmy już, że jest on bardzo istotny w tekstach artystycznych i nieznaczny w tekstach spełniających głównie funkcję komunikatywną, tzn. ukierunkowanych na rzeczywistość⁹. Nie można w tym aspekcie nie zauważyć, że materiał językowy przeznaczony do tego, by zilustrować niemożliwość automatyzacji, zadziwia swą nienaturalnością. Tak więc Bar-Hillel w jednym ze swych artykułów, powołując się na niemożliwość usunięcia leksykalnej polisemii bez wykorzystania wiadomości o świecie rzeczywistym, przytacza następujący przykład: *The box was in the pen*¹⁰. Z dwóch możliwych przekładów słowa *pen* w tym zdaniu ('pióro/obsadka' i 'kojec') człowiek wybierze drugi, z góry wiedząc, że pudełko nie może znajdować się wewnątrz pióra/obsadki.

⁷ Л. С. Бархударов, Г. В. Колшанский, *К вопросу о возможностях машинного перевода*. „Вопросы языкознания” 1958, nr 1, s. 133.

⁸ И. Бар-Хиллел, *Будущее машинного перевода*. „Филологические науки” 1962, nr 4, s. 205.

⁹ П. С. Кузнецов, А. А. Лапунов, А. А. Реформатский, *Основные проблемы машинного перевода*. „Вопросы языкознания” 1956, nr 5, s. 108.

¹⁰ Y. Bar-Hillel, *The Present State of Research on MT*. „American Documentation”, t. 2, 1951, s. 229—237.

Koniecznienależy wziąć pod uwagę argument, którego wprowadzie sam Bar-Hillel nie uważa za przekonujący, argument mówiący, że algorytm przekładu maszynowego może być zbudowany w ten sposób, iż określone operacje będą realizowane z uwzględnieniem informacji otrzymanej od urządzeń informacyjnych. Cała rzecz polega na tym, w jakiej mierze doświadczenie posiadane przez tłumacza, całokształt jego wiedzy o rzeczywistości, który, jak zauważyliśmy, jest charakterystyczną cechą interpretacji w odróżnieniu od przekładu, może ulec formalizacji.

Jako przykład może tu posłużyć rozwiązanie kwestii wyboru rodzajnika przy tłumaczeniu z języka rosyjskiego na języki zachodnioeuropejskie. Zauważmy, że w odróżnieniu od przykładów takich, jakie analizowaliśmy wyżej, to zagadnienie pojawia się w każdym kontekście. Jeśli trzeba przetłumaczyć połączenie wyrazowe: сын царя Федора, to w języku niemieckim, francuskim, angielskim, rumuńskim i w innych możliwe są obie formy rodzajnika: 1) *ein Sohn, un fils, a son, un frate*, 2) *der Sohn, le fils, the son, fratele*.

W przypadku, gdy słowo wcześniej nie było używane, pierwszy przekład oznacza, że car miał kilku synów, a drugi, że car miał tylko jednego syna. W konkretnej sytuacji jedynie znajomość historii może pomóc tłumaczowi w znalezieniu prawidłowego wariantu.

Rozpatrzmy jeszcze jeden przykład. Należy przetłumaczyć zdanie: *Фабрики и заводы являются в СССР социалистической собственностью*.

Możliwe są dwa warianty przekładu:

1) niem.: *Die Fabriken und Werke sind in der UdSSR das sozialistische Eigentum*.

2) niem.: *Die Fabriken und Werke sind in der UdSSR sozialistisches Eigentum*.

Zastosowanie pierwszego lub drugiego wariantu zależy od tego, jak dobrze tłumacz zna społeczny i państwowy ustrój ZSRR. Oczywiście pierwszy wariant przekładu mający znaczenie *Фабрики и заводы являются в СССР единственным видом социалистической собственности*¹¹ należy odrzucić.

Rozpatrzmy teraz analogiczny przykład z użyciem rzeczownika w liczbie mnogiej. Tłumacząc zdanie В соревновании участвовали пятнадцати союзных республик, należy powiedzieć po niemiecku: *Vertreter der 15 Unionsrepubliken*, po francusku: *des représentants des 15 républiques fédérées*, a połączenie wyrazowe представители 10 союзных республик tłumaczy się w ten sposób: *Vertreter von 10 Unionsrepubliken; des représentants de 10 républiques fédérées*.

Obecnie podobne rozwiązanie można uzyskać dopiero jako rezultat interpretacji. Jednakże zasadniczo możliwe jest opisanie tych przypadków jako przekładu przedstawionego na schemacie 2.

Istotnie. Wyobraźmy sobie, że pewne urządzenie dokonuje przekładu wymienionych wyżej połączeń wyrazowych według zasad gramatycznej odpowiedniości. Załóżmy, że posiada ono zdolność wskazywania, dlaczego w określonych przypadkach nie jest w stanie dokonać translacji. W przypadku np. wyrażenia сын царя Федора będzie sygnalizowało, że nie może dokonać przekładu, ponieważ nie wie, ilu synów miał car Fiodor. Wyobraźmy sobie, że dane urządzenie jest połączone

¹¹ [Fabryki i warsztaty są w ZSRR jedyną formą własności socjalistycznej.]

z wielką maszyną informacyjną, w której zapisano najważniejsze fakty historyczne i która ma możliwość odpowiadania na dokładnie sformułowane pytania, typu wspomnianego pytania, ilu synów miał car Fiodor. Wtedy całą informację znajdującą się w urządzeniu informacyjnym można uznać za włączoną do uprzednio ustalonych zasad relacji, i pytanie, czy w danym przypadku nastąpił przekład, czy interpretacja, zależy od tego, czy został zapisany w pamięci maszyny informacyjnej dany fakt historyczny. Zauważmy, że opisana sytuacja zasadniczo nie różni się od działalności tłumacza sięgającego w podobnych przypadkach do słowników encyklopedycznych, źródeł historycznych itd.

Jak wynika z poruszonych przykładów, sama granica między przekładem a interpretacją jest płynna i zależy od poziomu formalizacji języka. Dlatego wydaje się nam, że nie przyniesie oczekiwanych efektów stanowisko tych, którzy podobnie jak Bar-Hillel kategorycznie oświadczają, że nie ma żadnej nadziei na pomyślną realizację koncepcji automatyzacji przekładu. Takie oświadczenie jest co najmniej przedwczesne; praca nad kształtowaniem językowego zachowania się człowieka, w szczególności nad formalizacją semantyki, znajduje się we wstępnym stadium i szybko się rozwija, dlatego nie ma podstaw, aby z góry twierdzić, że nie przyniesie ona pomyślnych rezultatów. Traktowanie dalszych poszukiwań w tym kierunku jako bezwocnych oznacza nie tylko zamknięcie drogi do rozwiązania praktycznych zadań, ale i zahamowanie rozwoju lingwistyki.

Polemizując ze zwolennikami koncepcji niemożliwości automatyzowania przekładu, wcale nie negujemy celowości udziału człowieka w przygotowaniu tekstu, uproszczeniu go przed wprowadzeniem do maszyny, tzn. w preredagowaniu, i w ulepszeniu jakości przekładu dostarczonego przez maszynę, tzn. w postredagowaniu. Nie ma podstaw, aby sądzić, że

takie rozwiązanie zagadnienia <...> nie tylko ogranicza znaczenie przekładu maszynowego, ale w poważnym stopniu podaje w wątpliwość jego faktyczną celowość¹².

Zrozumiałe jest oczywiście inne podejście, a mianowicie: dokonywać preredagowania i postredagowania w takiej mierze, w jakiej jest to niezbędne, ale wykorzystywać wyniki opracowania tekstu przez człowieka w celu ulepszenia algorytmów przekładu, tzn. wzbogacać „doświadczenie” maszyny, „uczyć” ją umiejętności przekładania¹³. W ten sposób udział interpretacji będzie się zmniejszał, a przekładu wzrastał.

Zauważmy na koniec, że postredagowania dokonuje się także w „ludzkim” przekładzie, a to wcale nie znaczy, że człowiek nie może tłumaczyć.

§ 14. Sens jako inwariant przekładu

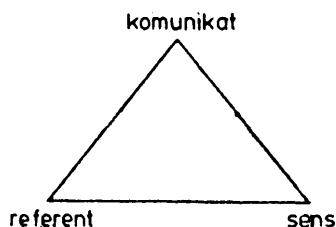
A zatem zdefiniowaliśmy przekład jako określoną transformację komunikatu. Przy każdej transformacji stale wynika problem, co pozostaje niezmiennie w procesie transformacji, lub, jak przyjęło się określać, problem inwariantu transformacji.

¹² Бархударов, Колшанский, *op. cit.*, s. 131. Por. także podobne zdanie w: Бар-Хиллел, *op. cit.*, s. 205.

¹³ D. G. Hays, *Linguistic Research at the RAND Corporation*. W zbiorze: *Proceedings of the National Symposium in Machine Translation*. London 1961, s. 6, 13–25.

Intuicyjnie zawsze uświadamiano sobie, że inwariantem w tłumaczeniu powinien być sens (por. w tym aspekcie zwykle wymaganie „przekładać nie słowa, lecz sens” itp.). Chodzi jednak o to, że pojęcie „sens” bardzo trudno jest dokładnie zdefiniować.

Pierwsza trudność polega na tym, że sens nie zawsze jednoznacznie odpowiada określonemu przez dany komunikat fragmentowi rzeczywistości (lub, jak będziemy to określać, odniesieniu [референт]. Niekiedy w tym znaczeniu używa się słowa „denotat”). Inaczej mówiąc, konieczne jest rozróżnienie pojęć: „komunikat”, „odniesienie komunikatu” i „sens komunikatu”¹⁴. Np. komunikaty: „Walter Scott” i „autor *Waverleya*”, mają to samo odniesienie, ale różny sens¹⁵.



Mówiąc o rozgraniczeniu pojęć: „odniesienie”, „sens” i „komunikat (symbol)”, Firth przytacza następujący zmienny przykład:

Zwykle różne gazety drukują artykuły dotyczące tego samego wydarzenia pod różnymi tytułami. Załóżmy takie wydarzenie – wyrok na lorda X. Tytuł w „Times” brzmi: *Sprawa R.M.S.P. (R.M.S.P. Case)*; w „News Chronicle”: *Wyrok na lorda wydany*; w „Daily Herald”: *Lord X osadzony w więzieniu na jeden rok*; w „Daily Mirror”: *Lord X skazany na 12 miesięcy więzienia*; w „Daily Mail”: *Wyrok na lorda X zdumiał Londyn*. I na koniec w „Daily Worker” tytuł, w którego tonie wyraźnie przebija „i dobrze mu tak”: *Lord X dostał 12 miesięcy*. Odniesienie jest tutaj jedno – skazanie lorda X. Jest on oznaczony przez wiele symboli w różnych tytułach, a różne relacje – to relacje między dwiema stronami: tytułem i wydarzeniem¹⁶

Zauważmy, że w interpretacji (schemat 1) relację międzytekstową ustala się, poprzez odniesienie (fragment rzeczywistości). Tożsamość sensu, ogólnie mówiąc, nie jest tu wymagana. Owszem, w praktyce znane są przypadki, kiedy w interpretacji odniesienie pozostaje to samo, sens zaś zmienia się. Zjawiska podobnego rodzaju pojawiają się w najprostszycy sytuacjach przekładowych, np. przy użyciu tzw. peryfraz. Tak więc sens nie zostaje zachowany w tłumaczeniu niemieckiego *Messestadt* przez Лейпциг, francuskiego *ville-lumière* przez Париж, itd.

[...]

§ 15. Problem przekładalności

W § 13 rozważano kwestię możliwości automatyzacji przekładu. Ciekawe jednakże, iż samą ideę przekładalności, tzn. możliwości ustalenia takiej relacji między

¹⁴ O współzależności między słowem, pojęciem a przedmiotem, zob. A. A. Реформатский, *Лингвистические вопросы перевода*. „Иностранные языки в школе” 1952, nr 6.

¹⁵ А. Черч, *Введение в математическую логику*. Т. 1. Москва 1960, s. 18.

¹⁶ Д. П. Ферс, *Техника семантики*. W zbiorze: *Новое в лингвистике*. Серия 2. Москва 1962, s. 76. Swój przykład Firth zapożyczył od H. Straumanna, *Newspapers Headlines*. London 1935, s. 28.

leksykalnymi i gramatycznymi kategoriami dwóch języków przewidzianymi przez schemat, niejednokrotnie podawano w wątpliwość. Wiąże się to z tym, że różne języki w różny sposób segmentują rzeczywistość. Wychodząc z tego właśnie faktu, wielu lingwistów usiłowało podważyć możliwość przekładu tekstów z jednego języka na inny. Najbardziej wyraziście koncepcja niemożliwości pokrywania się ze sobą dwóch obrazów świata opisywanych przez różne języki została wyłożona w lingwistyce przez W. Humboldta. Znamienna jest jego następująca wypowiedź:

Każdy język zakreśla wokół społeczeństwa, do którego należy, krąg, poza którego granice można wyjść tylko wówczas, gdy wstępuje się w inny krąg. Studiowanie języka obcego można by zatem przyrównać do przyjęcia nowego punktu widzenia w poprzednim pojmowaniu świata; <...> tylko dlatego, że w obcy język w większym lub mniejszym stopniu przenosimy swoje własne pojmowanie świata i swój własny światopogląd językowy, nie odczuwamy w całej pełni rezultatów tego procesu¹⁷.

Ostatnio koncepcje Humboldta zostały w innej formie wyłożone w Europie przez Cassirera i Weisgerbera, a w USA przez Sapira. Zagadnienie wpływu języka na myślenie i kształtowanie przez środki danego języka tych pojęć, których wyrażenie w innym języku jest niemożliwe, zostało szczegółowo rozpatrzone w pracach Whorfa. Rozwijając myśli Sapira o tym, że

[znaczenia] nie tyle ujawniają się w doświadczeniu, ile nakładają się na nie siłą swej tyrańskiej władzy, którą posiada forma językowa nad naszą orientacją w świecie¹⁸,

— Whorf dochodzi do wniosku, że swoistość stylu każdego języka warunkuje kulturę i światopogląd jego nosicieli. Podobnie jak Sapir, Whorf wyprowadza swoje rozumienie relacji języka i myślenia z obserwacji nad kulturą i językami amerykańskich Indian. Egzotyczność tych języków doprowadziła Whorfa do następujących hipotez: 1) nasze wyobrażenia (np. czasu i przestrzeni) nie są wspólne dla wszystkich ludzi, lecz uwarunkowane kategoriami danego języka; 2) istnieje związek między normami kultury a strukturą języka. Potwierdzenie tych hipotez Whorf widzi w językach zachodnioeuropejskich. Pisze on:

Newtonowskie pojęcia przestrzeni, czasu i materii nie są wytworem intuicji. Są one wytworem kultury i języka. Właśnie z tych źródeł czerpał je Newton¹⁹.

Obiektywizowanemu czasowi, charakterystycznemu zdaniem Whorfa dla języków zachodnioeuropejskich, odpowiadają takie cechy zachodnioeuropejskiej kultury, jak księgowość, matematyka, ścisła logiczność, historyczność, które to cechy nie występują w kulturze amerykańskich Indian. W innej pracy Whorf pisał:

Stykamy się z nową zasadą względności, która głosi, że podobne zjawiska fizyczne pozwalają stworzyć podobny obraz wszechświata jedynie pod warunkiem podobieństwa lub przynajmniej współzależności systemów językowych²⁰.

¹⁷ В. Гумбольдт, *О различии строения человеческих языков и его влияния на духовное развитие человеческого рода*. W: *Хрестоматия по истории языкознания XIX—XX веков*. Москва 1956, s. 71.

¹⁸ E. Sapir, *Conceptual Categories in Primitive Languages*. „Science” 74 (1931), s. 78.

¹⁹ Б. Уорф, *Отношения норм поведения и мышления к языку*. W zbiorze: *Новое в лингвистике*. Москва 1960, s. 168.

²⁰ *Ibidem*, s. 175.

W innym miejscu, bezpośrednio dotyczącym rozpatrywanego tutaj zagadnienia przekładalności, Whorf formułuje swój pogląd w ten oto sposób:

Kształtowanie myśli nie jest niezależnym procesem, ściśle racjonalnym w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, lecz jest to część gramatyki tego lub innego języka i różni się w każdym z narodów w jednych przypadkach nieznacznie, a w innych bardzo istotnie, tak samo jak budowa gramatyczna odpowiednich języków²¹.

Whorf nie neguje oczywiście zgodności nowoczesnego naukowego myślenia. Wydaje mu się jednak, że uczeni nie będący nosicielami języków europejskich, na którychle ukształtowane zostały podstawowe pojęcia nauki, mogą aktywnie uczestniczyć w rozwijaniu nauki i jej osiągnięć jedynie opierając się na przyswojonym sobie sposobie myślenia, kulturze odpowiednich narodów, a nie na podstawie wyobrażeń powstałych pod wpływem własnego języka. Tak więc koncepcja Whorfa upodobnia się do poglądu o nieprzenikalności języków, na którego temat wypowiadali się niektórzy lingwiści-indoeuropeiści. Podobnie jak oni Whorf zwraca uwagę na to, co jest samoistne i swoiste w języku, na te zjawiska, które nie doznały wpływu innych języków i kultur. Takie podejście w znacznej mierze zostało narzucone Whorflowi przez sam obiekt, tzn. języki rdzennej ludności Ameryki, języki, które na przestrzeni stuleci rozwijały się niezależnie od siebie wzajemnie i od Starego Świata.

Nie ma podstaw, aby całkowicie odrzucić myśl o nieprzekładalności. Nie ma tłumacza, który w swej działalności nie natknąłby się na zjawiska nie poddające się przekładowi. A i z teorii wiadomo, że istnieją takie kategorie języka, między którymi nie można ustalić relacji, a więc nie można również zachować inwariantności sensu. Ważne jest jednak uściślenie, jakie kategorie języka mamy na względzie, kiedy mówimy o nieprzekładalności.

Ponieważ interesuje nas zagadnienie inwariantności sensu, niezbędna okazuje się semantyczna klasyfikacja kategorii językowych, a nie klasyfikacja formalna. Jako wstępną próbę można zaproponować klasyfikację następującą. Tak więc najpierw wszystkie kategorie, tzn. wszystkie sposoby dzielenia rzeczywistości przez środki gramatyczne lub leksykalne, można umownie podzielić na semantycznie puste i semantycznie pełne.

Semantycznie pełnymi można nazwać te kategorie, które niosą informację pozajęzykową, a przy tym taką, która może zostać przetworzona za pomocą danego języka pośredniczącego²². Każdą kategorię, która nie odpowiada tym wymogom, będziemy nazywać semantycznie pustą. Semantycznie puste kategorie to te w szcze-

²¹ *Ibidem*, s. 144.

²² Zależność cechy pełni semantycznej od cech języka pośredniczącego określa się w następujący sposób: język pośredniczący można tworzyć, włączając doń mniejszą lub większą ilość pojęć. Pociągającym przykład przetłumaczenia tytułów artykułów z chemii na język informacyjny. W takim przypadku słów charakteryzujących zatytułowaną pracę: *замечания о..., исследование, к вопросу...* itp., a także słów dających ocenę przedstawionego materiału: *новый метод, простой, трудный* itp. w ogóle się nie przekłada (Д. Лахути, Н. Стоколова, *О задаче поиска химических рефератов по заглавиям*. W zbiorze: *Доклады на конференции по обработке информации, машинному переводу и автоматическому чтению текста*. Москва 1961, s. 3–5).

gólności, które niosą informację czysto językową, tzn. są wykorzystywane tylko dla wewnętrznych potrzeb języka (np. kategorie syntaktyczne). Przykłady kategorii pustych: rodzaj rzeczowników, wszystkie kategorie przymiotników oprócz stopniowania, rodzaj, liczba i osoba czasowników, itp. Przykłady kategorii pełnych: liczba, określoność i nieokreśloność rzeczowników, aspekt i modalność, czas czasowników, jak widać — wszystkie kategorie leksykalne (zakłada się, że językiem pośredniczącym jest język naturalny lub język sztuczny przetwarzający całą informację pozajęzykową, którą niesie język naturalny).

Kategorie semantycznie puste nie są istotne w przekładzie. To, że rzeczownik rodzaju męskiego (np. стол) zostanie przełożony na inny język przez rzeczownik rodzaju żeńskiego (np. *la table*), wcale nie wpływa na znaczeniową transformację tekstu.

Teorię przekładu interesują kategorie semantycznie pełne. Można je z kolei podzielić na trzy grupy²³, w zależności od tego, w jakie związki wstępują one z innymi kategoriami podczas opisu sytuacji.

A. Istnieją kategorie, których użycie podyktowane jest odpowiednią sytuacją, np. w gramatyce określoność i nieokreśloność, czas absolutny i względny; w leksyce zaś wszelkiego rodzaju pleonazmy. Jakkolwiek te kategorie stwarzają kłopoty początkującym tłumaczom, to jednak zasadniczych trudności nie wywołują. Istotnie, jeśli w JP istnieje dana kategoria, to znający ten język użyje jej (np. tłumaczenie kategorii określoności rzeczownika z języka rosyjskiego na francuski). Jeśli natomiast odpowiedniej kategorii nie ma, to znaczy, że jest ona zbyteczna, ponieważ użycie jej jest określone przez sytuację. Bezsensem jest poszukiwanie gramatycznego ekwiwalentu kategorii aspektu rosyjskiego czasownika przy przekładaniu na język, który nie ma tej kategorii; z wyjątkiem najrzadszych przypadków (por. „Kolumb był szczęśliwy nie wtedy, kiedy odkrył Amerykę, lecz wtedy, gdy ją odkrywał” — Dostojewski) użycie kategorii aspektu automatycznie wynika z sytuacji (i co więcej, z towarzyszącego tekstu)²⁴.

Kategorie całkowicie przewidziane przez sytuację istnieją także w leksyce. Nietrudno zauważyć np., że przy przekładaniu rosyjskich przymiotników typu предвыборный, всесоюзный na język angielski, francuski lub niemiecki, przedrostki пред- i все- okażą się niemożliwe do przełożenia (por. предвыборная кампания — fr. *campagne électorale*, niem. *Wahlkampagne*).

B. Istnieją kategorie, których użycie jest możliwe do pogodzenia z pewną sytuacją, jakkolwiek przez nią nie uwarunkowane. Oznacza to, że tę samą sytuację można opisać z zastosowaniem różnych kategorii. Tak więc np. w gramatyce kategorie modalności i czasu czasownika, kategorie liczby rzeczowników; w leksyce —

²³Klasyfikacja ta jest pod wieloma względami podobna do klasyfikacji zaproponowanej w pracy G. Gougenheima, *Structure grammaticale et traduction automatique*. „Traduction Automatique” 1960, nr 2, s. 3—10.

²⁴ Por. możliwość mechanicznego wyboru formy trybu w przekładzie maszynowym na język rosyjski (Т. М. Николаева, *Определение вида русского глагола с помощью контекста*. „Машинный перевод и прикладная лингвистика” 1959, nr 2).

tw. ideograficzna synonimika. (Można sądzić, że stylistyczne synonimy należą do tej samej kategorii leksykalnej. Por. *есть, кушать, жрать*, między którymi różnice nie są związane z różnym dzieleniem rzeczywistości.)

Właśnie kategorie tej grupy doprowadziły do wysunięcia koncepcji nieprzekładalności. Istotnie, jeśli w pewnym języku istnieje podział czasu odmienny od podziału czasu w innym języku, to w tej mierze, w jakiej swoistość tego podziału nie jest uwarunkowana przez sytuację, niemożliwe jest — teoretycznie — ustalenie związku między tymi dwiema kategoriami. Obserwacje tego rodzaju przeprowadzone na językach amerykańnoindyjskich w porównaniu z zachodnioeuropejskimi doprowadziły, jak zauważyliśmy, do sformułowania hipotezy Sapira—Whorfa mówiącej o nieprzekładalności tekstów w różnych językach. W dziedzinie leksyki nieprzekładalność tego rodzaju dostrzeżono już dawno. Por. niezgodność między leksykalnymi jednostkami *изба, хата* i *chaumière, maison*; lub z drugiej strony *уют, confort, Gemütlichkeit*. (Por. także znajdujące się na pograniczu leksyki i gramatyki zjawiska, takie jak różne formy zwracania się: *ты* i *вы* w języku rosyjskim, *you* w języku angielskim; *вы* w rosyjskim i rzeczownik spełniający tę funkcję w języku polskim, nie mówiąc już o analogicznych rozbieżnościach między językami europejskimi i wschodnimi.)

C. Istnieją kategorie, których użycie, logicznie biorąc, jest sprzeczne z sytuacją. W gramatyce takie użycie kategorii zdarza się rzadko. Por. jednak zdanie: *Вчера несколько раз шел дождь*, gdzie forma *шел*, oznaczająca ciągłość akcji, jest sprzeczna z sytuacją. Tutaj też należą takie przypadki neutralizacji, jak użycie form czasu teraźniejszego i przeszłego w celu wyrażenia kategorii przypuszczenia w teraźniejszości i przyszłości (por. fr. *si j'ai de l'argent, j'achèterai ce livre; si j'avais de l'argent, j'achèterais ce livre*).

W leksyce takie użycie semantycznych cech dyferencjalnych sprzecznych z sytuacją obserwuje się bardzo często, np. użycie słowa *emprunté* w zdaniu *Pour pénétrer dans la maison le voleur a emprunté une fenêtre donant sur la cour*, dosłownie: *Чтобы проникнуть в дом, вор одолжил окно, выходящее во двор*. Jasne, że znaczenie *emprunter* = *занимать, одалживать* — jest sprzeczne z opisaną sytuacją.

Istnienie podobnych kategorii leksykalnych nie jest przyczyną nieprzekładalności, ponieważ dana cecha dyferencjalna zostaje zneutralizowana przez tekst towarzyszący: zniknięcie tej cechy w przekładzie nie powoduje utraty informacji.

To stanowisko potwierdza się przez praktykę przekładu idiomów. Istnieje rozpowszechniony pogląd, że istnienie idiomów jest przyczyną nieprzekładalności. Tymczasem idiomy z punktu widzenia przekładalności dzielą się na dwie grupy: a) idiomy, zawierające słowa, których cechy semantyczne nie są sprzeczne z sytuacją; b) idiomy oparte na słowach, których znaczenie jest sprzeczne z sytuacją. Porównajmy dla przykładu dwa następujące wyrażenia idiomatyczne: *Ай, Москва, знать она сильна, что лает на слона* i *здравствуйте, я ваша тетья*. Pierwsze z nich można przetłumaczyć dosłownie, pod warunkiem oddania metrum i rytmu (por. niem.: *Ei schau, was das Möpschen kann, es bellt den Elefanten an*), ponieważ obrazowa struktura tego wyrażenia jest dostatecznie przejrzysta i dlatego porównanie nie jest sprzeczne z sytuacją. Dosłowny przekład drugiego wyrażenia nie jest możliwy, ponieważ prowadzi do niedorzeczności.

Na tej zasadzie, jak widać, za przyczynę nieprzekładalności można uznać, ogólnie mówiąc, tylko drugą grupę pełnych kategorii, a mianowicie gdy dwie różne kategorie dają się pogodzić z tą samą sytuacją. Już to świadczy o ograniczonej wartości hipotezy Sapira—Whorfa. Wcale to jednak nie znaczy, że hipotezę tę można odrzucić z góry jako nieprzekonywającą. Przeciwnie, należy podkreślić wagę ustalonych dzięki niej faktów. Całkowite sprawdzenie tej hipotezy to zadanie przyszłości, kiedy w efekcie semantycznego opisanie słownika stanie się możliwe porównanie leksyki dwóch języków. Jednocześnie już teraz nasuwają się dwa kontrargumenty, które jeśli nawet nie zbijają hipotezy Sapira—Whorfa, to ograniczają jej znaczenie.

Jak zauważyliśmy, hipoteza Sapira—Whorfa wychodzi z założenia, że kategorie dwóch języków nie są możliwe do porównania. Jest to słuszne tylko w wypadku braku kontaktów między danymi językami, co — ogólnie biorąc — jest prawdopodobne, jakkolwiek nie charakterystyczne. Regularne kontakty językowe, wielokrotne przekłady tekstów prowadzą z reguły do unifikacji kategorii semantycznych. Rzecz znamienna, że Whorf uważa za możliwe mówienie o istnieniu standardowego języka zachodnioeuropejskiego, tzn. o jednolitym systemie semantycznym języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Powstanie tego jednolitego systemu tłumaczy się oczywiście zanikiem lub znacznym osłabieniem, w wyniku kontaktów językowych, swoistej kategoryzacji rzeczywistości w językach wchodzących w tzw. standardowy język europejski. Zauważmy, nawiasem mówiąc, że standaryzacja dotyczy tylko pewnych kategorii semantycznych, jakkolwiek w tych granicach niektóre zjawiska różnią się istotnie (np. formy czasu i trybu). Co do niepełnych kategorii semantycznych, to wyrażają się one swoicie również poprzez języki wchodzące zdaniem Whorfa w jednolity standard europejski. Ale Whorf nie uwypukla różnicy między kategoriami semantycznie pustymi i semantycznie pełnymi. Dlatego nie można zgodzić się z opinią, że jeśli zachowamy konsekwencję w przeprowadzeniu hipotezy Whorfa, to będziemy musieli uznać, że każdy z języków zachodnioeuropejskich warunkuje swoistość myślenia danego narodu, a więc pełne zrozumienie między ich nosicielami jest niemożliwe. Tak więc rosyjskie zdanie *Маленький мальчик катается на коньках* w pełnym przekładzie wszystkich kategorii powinno „przekładać się” na język angielski przez zdanie *He-small he-boy drives himself on little he-horses*²⁵. Ogólnie mówiąc, jeśli określimy przekład jako transformację, podczas której nie ponosi się żadnych strat, a przekazana zostaje cała swoistość treści i formy oryginału, to będziemy musieli uznać, że taka transformacja jest zasadniczo niemożliwa do urzeczywistnienia, tzn. całkowicie uznać słuszność hipotezy Whorfa. Jeśli natomiast wyjdziemy z proponowanej przez nas definicji (zob. § 13), to będziemy musieli uznać możliwość wyboru takiego języka pośredniczącego, w którym z reguły semantycznie pełne kategorie znajdują swój wyraz. Rzeczywiście, niektórych kategorii języków nie da się sprowadzić do jednolitego systemu semantycznego i dotyczy to nie tylko takich egzotycznych języków, jak język hopi, o którym mówił Whorf, ale również języków, które utrzymują ze sobą regularne kontakty.

²⁵ Л. С. Бархударов, *Общелингвистическое значение теории перевода*. W zbiorze: *Теория и критика перевода*. Ленинград 1962, s. 12.

Kategorie te głównie odnoszą się do bytowej strefy działalności człowieka i znajdują się na peryferiach danego systemu językowego.

Uznając (z poczynionymi wyżej zastrzeżeniami) istnienie nieprzekładalności, tzn. niemożności w określonych przypadkach ustalenia relacji wymaganej przez schemat 2, zasadniczo odrzucamy niemożliwość interpretacji, którą, jak widać, również zakłada hipoteza Sapira—Whorfa. Uwzględniając odniesienie, można ustalić relację także wówczas, gdy bierze się pod uwagę różne segmentacje rzeczywistości; świadczy o tym nie tylko praktyka przekładu, ale także praktyka kontaktów językowych.

Istotnie, istnieje jeden przypadek, powszechnie znany w praktyce przekładu, stanowiący powód, dla którego można mówić nie tylko o nieprzekładalności, ale i o niemożliwości interpretacji²⁶. Chodzi o te przypadki, kiedy forma wyrazu językowego staje się istotnym elementem sytuacji, tzn. kiedy mamy do czynienia z nastawieniem na system języka (na kod). Tutaj nieprzekładalne sytuacje (a może nawet i niemożliwe do interpretacji) powstają nawet na bazie kategorii pustych. Taki właśnie jest znany w teorii przekładu przykład z wierszem Heinego *Ein Fichtenbaum*²⁷, nie mówiąc już o semantycznie pełnych kategoriach, zarówno gramatycznych, jak i leksykalnych. Nie podlegają interpretacji zatem również sytuacje powstające na bazie idiomów, jak np. wspaniałe wyczyny Tilla Eulenspiegla (po niemiecku nazywa się to *Eulenspiegeleien*). To, co powiedzieliśmy, odnosi się w jeszcze większym stopniu do języka wierszowanego (przykłady są powszechnie znane).

Przełożyła Małgorzata Wryk

²⁶ Termin „niemożliwość interpretacji” został wprowadzony przez analogię do terminu „nieprzekładalność” i pozostaje z nim w takim stosunku, jak termin „interpretacja” do terminu „przekład”.

²⁷ Л. В. Щерба, *Опыт лингвистического толкования стихотворений*. „Русская речь” 1923.